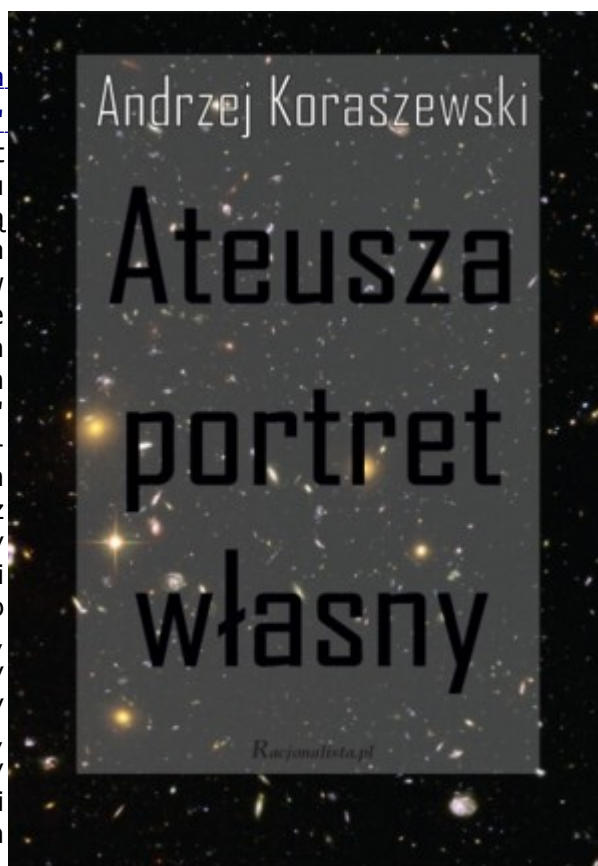


Ateizm holistyczny
Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

Książka A. Koraszewskiego pt. [„Ateusza portret własny”](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1912) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1912>) jest pozycją ciekawą, niestandardową na polskim rynku wydawniczym, a jednocześnie niejednoznaczną i tym samym trudną do sklasyfikowania. Porusza w siedmiu częściach kilka podstawowych problemów ściśle lub mimochodem tylko łączonych powszechnie z pojęciem ateizmu. Dotyczy to zwłaszcza dwóch ostatnich części materiału zatytułowanych odpowiednio; „Zderzenie cywilizacji” i „Antysemityzm”. Jest to więc propozycja — zwłaszcza w polskim kontekście poruszanych w książce zagadnień - zajmująca się oprócz filozoficzno-światopoglądowymi aspektami niewiary w bogów, laickością i agnostycyzmem przestrzeni demokratycznego, pluralistycznego i nowoczesnego państwa, zagadnieniami z pogranicza polityki i etyki, historii idei i teologii, a nawet poboczami czy peryferiami czegoś, co nazwać winniśmy racjonalnością współczesnej cywilizacji Zachodu, dziedzictwem po-oświeceniowym dzisiejszej kultury czy najszerzej traktowanej tzw. „poprawności politycznej” (oczywiście bez aksjologicznych konotacji).



A. Koraszewski pisze jasnym, przejrzystym i przystępnym językiem. Tezy stawiane są wyraźnie, wnioski wyciągane logicznie i jednoznacznie. Takiej ocenie sprzyja także krój czcionki i forma druku. Porusza odbiorcę holistyczny i szeroki zakres omawianych zagadnień (choć jak wspomniano niektóre problemy mogą wydawać się niekompatybilne z tematyką i zakresem pojęcia ateizmu). Zwłaszcza pierwsze części książki dają czytelnikowi pełny obraz ateusza polskiego i jego stanowiska do świata religijnego, świata mitów i irracjonalnych rytuałów, do rzeczywistości magiczno-postmodernistycznej współczesnej Polski, 20-lat po rozpoczęciu budowy demokratycznego, pluralistycznego, wolnego i nowoczesnego państwa tudzież społeczeństwa.

Autor stawiając jednoznacznie tezę o diametralnej różnicy między ateizmem, a światopoglądem teistycznym — wg niego ateizm to sposób życia, to metoda opisu świata nas otaczającego, nie żadna odrębna forma wierzeń religijnych gdzie wiarę w bogów zastąpiono inną, tej samej co one proveniencji, ideą — potwierdza niejako myśl prof. L. Kołakowskiego konkludującą, że *"...Wiara jest prawomocna. Niewiara jest prawomocna. Nie są to dwa sprzeczne wzajemnie korpusy doktrynalne, dwa zbiory twierdzeń, ale raczej przeciwstawne postawy umysłowe i moralne"*. A. Koraszewski odpowiada tym samym wszystkim krytykom i antagonistom ateizmu (a tych jest niesłychanie wielu w Polsce) w przedmiocie zarzutu o jego ubogości intelektualnej, bezwartościowości, krypto-naukowości czy amoralności.

Uderza jednak w odbiorze książki pewna naiwność i wiara (sic — ?) Autora w jednoznaczność oraz tożsamość demokracji, wolności i pluralizmu (czyli atrybutów modernizmu i współczesności, a także tego, co pojmujemy przez kulturę Zachodu) z postępem, racjonalizmem i tym, co M. Weber nazywał „desakralizacją realności”. Równocześnie przekonanie o niechybnej przynależności (immanentnej naszej polskiej tradycji) kraju nad Wisłą i Odrą do kultury i obediencji Zachodu tą naiwnością także trąci. Przecież 4.06.1989 r. nie mógł w tej materii nic zmienić: historii i procesów dialektycznych, społecznych, zmian w świadomości nie da się zanegować lub zadekretować (bądź przyspieszyć) aktem wyborczym, ogłoszeniem panowania wolności i pluralizmu. Ba, nawet przystąpieniem do Unii Europejskiej. Historia Polski, rola Kościoła katolickiego, a przede wszystkim brak realnych osiągnięć Oświecenia przy nadmiernym znaczeniu kontrreformacji, absolutnie do takich wniosków nie mogą skłaniać. Zresztą Autor zdaje się spostrzegać ten infantylizm polityczno-

kulturowy (m.in. na s. 77) nie wyrażając jednak zdecydowanie krytycznego zdania wobec tych właśnie postaw. Tu także można by było — wobec zagadnień dot. filozoficznych i subiektywno-psychologicznych aspektów ateizmu - podnieść brak krytycznego stanowiska Autora książki (z punktu widzenia środowisk racjonalistyczno-ateistycznych w Polsce) wobec powszechnie głoszonego publicznie w latach 90-tych passusu przez takie autorytety III RP jak A.Michnik, J.Kuroń czy A.Kwaśniewski jakoby „nie posiadli oni łaski wiary”. Cóż to bowiem oznacza - łaska wiary? Czy ktoś, kto jej nie posiada jest osobą gorszą, ułomną, pozbawioną jakichś atrybutów człowieczeństwa? Czy wiara religijna jest czymś niezwykłym, fenomenalnym, a tym samym — wyróżnikiem szczególnym człowieka? Czy Polska ma być wyjątkiem w tej mierze w Europie?

To powiedzenie daje wiele do zrozumienia i wyjaśnienia przyczyn (oprócz historycznych i kulturowo-psychologicznych aspektów rządzących zachowaniami polskiego społeczeństwa) takiej, a nie innej aktualnie istniejącej sytuacji nad Odrą, Wisłą i Bugiem. Taki sposób artykułowania przez ww. autorytety relacji wiara - nie-wiara zafałszowuje przestrzeń publiczną, depcze republikanizm i pojęcie obywatelskości, a pozycję ateistów, niewierzących czy agnostyków (przecież obywateli tego państwa) czyni jeszcze bardziej opresyjną, zaś światopogląd katolicki — wybitnie wzmacnia i totalizuje. Ten aspekt zawsze moim zdaniem jest wart podnoszenia kiedy dyskutujemy o ateizmie i nie-wierze w Polsce.

Ateizm na podstawie wniosków A.Koraszewskiego można podzielić (ze względu na korzenie i źródła) wg następujących kryteriów:

—		empiryczno-rozumowy
—		antyklerykalny
—	ideologiczny	(post-komunistyczny)
—		scjentystyczny
—		humanistyczno-antropologiczny
—	agnostyczny (z punktu widzenia jurystyki i zasad państwa, np. francuskiego)	
—	naturalistyczny (anty-hierarchiczny)	

Są to wszystko kompatybilne, współgrające często ze sobą elementy, rzutujące na wybory czy ewolucję postaw pojedynczego człowieka, składające się w jedną, wielką całość. Przedstawiony podział jest czysto teoretyczny i subiektywny. Takie bowiem przyczyny nasuwają się podczas lektury tej pozycji.

Można polemizować z Autorem co do tezy, iż upadek systemu komunistycznego nie ma nic wspólnego z kryzysem i uwiędnięciem idei oświeceniowych, lewicowych, postępowych na całym świecie (a przede wszystkim w Europie Zach.). Otóż krytyka modernizmu, nauki, a przez to i podstawowych idei Oświecenia miała miejsce od bardzo dawna, ale w drugiej połowie XX wieku przybrała formę zorganizowanej krucjaty - zwłaszcza w filozofii francuskiej i — choć w mniejszym stopniu — amerykańskiej. To tu zaszczerpiono sceptycyzm i dystans do możliwości sprawczych ludzkiego umysłu, to tu wykiełkowały zgubne pomysły dekonstrukcji post-modernistycznej (najpierw stosowanych w literaturze, później przeniesionych do wszystkich nauk humanistycznych bądź społecznych) próbujące obalić, a przynajmniej - zdeprecjonować, właśnie przede wszystkim podstawowe ideały oświeceniowe. A chcąc nie chcąc komunizm w jakimś stopniu jest dzieckiem Oświecenia (tak jak Rewolucja Francuska). Ten trend refleksji intelektualnej zrodzić musiał — jako jedna z przyczyn — nawrót do irracjonalizmu, pochwałę konserwatyizmu i purytanizmu, a stąd już tylko krok ku renesansowi wszelkich obskurantycznych, fundamentalistycznych i fanatycznych ruchów religijnych bądź quasi-religijnych (zwłaszcza w kulturach związanych z tzw. „religiami wywodzącymi się z pnia Abrahama” — judaizm, chrześcijaństwo, islam) poprzez „ukłon” w stronę religii napastowanej jakoby przez wszystko, co się wiąże z Oświeceniem. Obserwuje się te procesy od ponad ćwierćwiecza na całym świecie. Piszą o tym m.in. G.Corm (Francja), U.Huppert (Izrael) czy Z.Stachowski i M.Horoszewicz (w Polsce).

To właśnie wspomniana krytyka, realizowana przede wszystkim przez takich reprezentantów sceptycyzmu teoriopoznawczego i ideowych przeciwników Oświecenia jak R.Aron, A.Besancon, F.Furet, P.Gueniffey czy F.Rouvillois utorowała z jednej strony drogę do humanistyki post-modernizmowi i dekonstrukcji, a z drugiej — podważając zaufanie do rozumu, racjonalizmu, nauki gloryfikowała pośrednio irracjonalizm, para-naukę, emocjonalizm, spirytualizm, a w dalszej kolejności — powszechność kabały, tarotów, wróżb, zaklęć i innego „szamaństwa”. Stąd już tylko krok do popularności fundamentalizmu, purytanizmu i wszelakiego obskurantyzmu religijnego.

W ogóle trzeba stwierdzić — i to pośrednio widać z kart książki „Ateusza portret własny” — że irracjonalizm, filisterstwo, kołtuństwo i obskurantyzm są w natarciu. I nie tylko w Polsce.

W tej mierze należy podkreślić, że spojrzenie głównie na islam jako jedyne i głównego rozsiewcę dziś na świecie tych, wyżej wymienionych, elementów kultury człowieka, jako synonimu

terroryzmu i opresji religijnej jest przejawem stanowiącym. Gdy przyjmujemy, iż jakkolwiek krytyka czy zarzuty pod adresem państwa Izrael swe źródła mają w antysemityzmie, to analogicznie krytykę islamu i islamizmu (a to nie jest przecież tożsamy) można określać mianem islamofobii. A przecież tak nie jest. Bo czym Hamas, Hezbollah czy al-Kaida (i różne grupki islamistów odwołujące się do symbolu jakim jest Osama bin Laden) różnią się od takich organizacji żydowskich z przeszłości jak Irgun, Hagana czy Lehi (co do metod, nie co do ideologii czy retoryki)? A szekowie Nasrallah czy Jassin bądź wspomniany w książce A.Koraszewskiego imam Abdul Almi Musa od rabinów Levingera, Kahane czy Zvi Moshe Neriaha?

Terroryzm zrodzony z fanatyzmu religijnego dotknął — i tak było od początków historii gdyż nietolerancja, purytanizm, ortodoksja zawsze rodzą koniec końcem przemoc wobec „Innego” — wszystkie religie, zwłaszcza te zwane światowymi. I widać to dokładnie na ekranach telewizorów, czyta się o tym w gazetach, ogląda w Internecie. To też T.McVie, J.S.Bindranwale, V.Prabhakaran, biali suprematycy czy fanatyczni zwolennicy ruchu „Pro Life” w USA strzelający do lekarzy pod klinikami dokonującymi (zgodnie z obowiązującym prawem) zabiegów przerywania ciąży itp. — wszędzie w tle mamy religię w ortodoksyjnej, purytańskiej oraz fundamentalistycznej formie i retoryce. Tak więc nie tylko islam jest zarażony tą groźną chorobą.

Fundamentalizm w religiach monoteistycznych jedno ma imię. I jest tak samo groźnym (obojętnie na wyznanie): islamski, judaistyczny, buddyjski czy chrześcijański. Warto tu zacytować wymienionego wcześniej rabina Zvi Moshe Neriaha, który w telewizyjnej dyskusji z niewierzącym Żydem U.Huppertem powiedział: *„Pan jako nie ortodoks może być tolerancyjny, może Pan być tolerancyjny wobec tych, którzy spożywają niekoszerne jedzenie, wobec Żydów gwałtownych w szabas, nawet wobec mieszanych małżeństw. Ja jako ortodoks mogę być tylko cierpliwy”*. W tym passusie jest zarówno stoickie „wycofanie” do wnętrza fanatyka i purytanina, jak i groźba. Cierpliwy do czasu...

Te słowa mogły paść równie dobrze z ust A.al-Zarkawiego, o. T.Rydzyskiego, J.Swaggarta, J.Falwella, św. J.M.E. de Balaguera, wielebnego W.F. „Billy’ego” Grahama czy kard. Ch. Schoenborna. Chodzi o ich uniwersalny (przeciwny tolerancji i zarazem deprecjacji „Innego”) wymiar, sposób postrzegania i opis współczesnego świata.

Książka A.Koraszewskiego mimo tych kontrowersji i dyskusyjności jest pozycją niezwykle cenną — właśnie może z tych powodów; bo pobudza do myślenia, do zajęcia stanowiska, do ustosunkowania się do podstawowych problemów dzisiejszej rzeczywistości. Nie pozwala być obojętnym i ukazuje, iż w rzeczywistości zglobalizowanego świata w zasadzie wszystko jest ze sobą w jakimś stopniu powiązane i od siebie zależne.

Czytając tę pożyteczną, interesującą intelektualnie i ciekawą poznawczo książkę pobrzmiewać muszą w uszach słowa B.Russella mówiące — i to jest *clou* polskich debat i kontrowersji wokół pojęcia ateizmu oraz ateistów — że nie można mieć żadnego szacunku dla uznawanych autorytetów, bo zawsze można znaleźć inne autorytety. To podstawowa prawda rodząca i sprzyjająca myśli ateistycznej, niepokornej i autentycznie wolnej, łamiącej tabu, obalającej mity i zrywającej intelektualne kajdany (które na swój umysł nałożył w procesie historyczno-ewolucyjnym sam człowiek).

Zachęcam do przeczytania tej książki i pomyślenia nad ideami, które w niej zawarł Autor.

Andrzej KORASZEWSKI, **ATEUSZA** **PORTRET** **WŁASNY**

(<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1912>), Wydawnictwo: Racjonalista.pl, Wrocław 2010, ss. 308.

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-07-2010)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7407>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl